Cena 5 gr.

Rok VI. Czwartek dnia 21 maja 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 118



# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 1.50 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

## Przed zwołaniem Izb Ustawodawczych.

WARSZAWA. W najbliższych dniach ma być zwołane posiedzenie Rady Ministrów, na którem zapadnie uchwała co do terminu zwołania Izb Ustawodawczych.

## Gen. Kordjan Zamorski w Berlinie.

BERLIN. Wczoraj rano przybył tu w otoczeniu 3 wyższych oficerów policji komendant główny polskiej policji gen. Kordjan-Zamorski.

W ciągu dnia gen. Kordjan Zamorski złożył wizyty wiceministrowi spraw wewnętrznych Pfundtnerowi, sekretarzowi stanu Koernerowi oraz kierownikom poszczególnych wydziałów policji Rzeszy. Wieczorem gen. Kordjan Zamorski uczest niczył w wydanym na jego cześć przez wiceministra spraw wewn. Pfundtnera przyjęciu.

## Zjazd delegatów miast.

LWÓW. Wczoraj w sali posiedzeń Rady Miejskiej nastąpiło otwarcie I go Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Miast w sprawie wykonania nadzoru budowlanego. W zjeździe biorą udział delegaci 50 miast ze wszystkich ziem polskich. Zjazd otworzył prezydent miasta dr. Ostrowski. Po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się referaty. Wysłano depesze hołdownicze.

## „Iskra" wyrusza na Atlantyk.

TORUŃ. Żaglowiec szkolny marynarki wojennej O. R. P. „Iskra" wyruszył dziś z portu wojennego w Gdyni w 5-miesięczną podróż szkolną z młodszym kursem Szkoły Podchorążych marynarki wojennej w Toruniu.

W bieżącym roku „Iskra" zawinie do następujących portów: Hawru, Kadyksu, Palmy na Majorce, Casablanki, Santa Cruz, Ponte del Gada na Wyspach Azorskich i Londynu. Pozatem podchorążowie odbędą parodniową wycieczkę do Paryża.

## Burzliwe obrady Związku Lekarzy.

WARSZAWA. W Warszawie odbyło się XVII doroczne walne zebranie Zw. Lekarzy Państwa Polskiego. Po przyjęciu sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej z działalności Związku za rok ubiegły, skolei przystąpiono do uchwalenia zgłoszonych wniosków, wśród których znajdował się wniosek, zgłoszony przez okręgi pomorski i poznański, a dotyczący wykluczenia lekarzy Żydów ze związku. Wnioskodawcy zażądali w sprawie tego wniosku głosowania tajnego. Gdy zgłoszony w tej sprawie wniosek upadł, wówczas delegaci okręgu pomorskiego i poznańskiego demonstracyjnie opuścili salę obrad.

## Wielki pożar na Wołyniu.

WARSZAWA. W domu Anny Tyszniuk w Bystrzycy, pow. kostopolskiego powstał pożar, który w krótkim czasie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spaliło się 97 gospodarstw, przyczem spłonęło 37 domów mieszkalnych, oraz 87 budynków gospodarczych. Straty wynoszą ponad 100 000 zł.

## Demonstracja antywłoska.

NOWY JORK. W Haarlem, murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku, odbyła się demonstracja antywłoska murzynów. Przy rozpraszaniu demonstrantów przez policję, jeden murzyn został ranny, zaś trzej policjanci odnieśli obrażenia od kamieni, rzucanych przez tłum. Dokonano licznych aresztowań.



*Wniebowstąpienie Pańskie.*

# „Idę do walki!"

## Aby Polska była taka, jak chciał Komendant.

WARSZAWA. — Na walnym zjeździe Koła Piątaków, który odbył się w ubiegłą niedzielę, premjer gen. Sławoj Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

Koledzy!

Przyszedłem tu zameldować Wam, że z rozkazu Pana Prezydenta i gen. Rydza-Smigłego zostałem premjerem. Przyszedłem również tutaj, ażeby pokrzepić się Waszą obecnością, żeby zaczerpnąć ducha Komendanta, który napewno wśród nas w naszych obradach burze udział (zebrani wstają). Przyszedłem zaczerpnąć ducha Komendanta dla tego, że idę do walki

Przypomnijmy sobie, Koledzy, jak to było dawniej z walką.

Jeżeli ktoś z nas szedł na patrol, to wtedy koledzy mu pomagali; jeżeli bagnet siedział źle na lufie, to koledzy pożyczali mu swego bagnetu; jeżeli miał pustą ładownicę. to każdy dorzucił mu po łódce naboi do ładownicy; jeżeli manierka dzwoniła jak dzwon, bo była pusta, to dawali mu kawy, lub chociażby wody, — ażeby coś miał na patro'u.

Ale nie to było najważniejsze.

Najważniejszem było to, że idący na patrol czuł za sobą oparcie swoich kolegów. Byli za nim koledzy z jego sitwy, była za nim jego sekcja, był za nim jego pluton.

Dzisiaj, Koledzy, z rozkazu Smigłego idę na patrol. Przyrzekam Wam, że nie pójdę w czasie patrolowania od chałupy do chałupy szukać jajek i sera. Będę tym, który będzie patrolował, ażeby ochraniać Wasze siły.

Ja za to, Koledzy, chcę od Was bym miał tę pewność, że kiedy usłyszycie, że ja walczę tam na przedzie, abyście mnie wsparli, abyście mi pomogli, abym czuł również, że nie jestem sam, że Wy mnie rozumiecie, że Wy mi dajecie możność, jeżeli nie zwyciężstwa to wytrzymania w walce.

Tych nieprzyjaciół napewno będę przed sobą miał To jest bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkich, to cały szereg rzeczy, które trzeba będzie zwalczyć.

Proszę Was, Koledzy, bardzo o pomoc w tej walce. Jeżeli nie pomożecie mi, to byłbym głupi, gdybym myślał, że zwyciężę.

Jeżeli pomożecie mi, to wtedy możliwe jest, że zbudzi się Polska taką, jaką Komendant kazał nam widzieć w dniu 6 sierpnia.

# Nowe zajścia w Palestynie.

## Stan wyjątkowy został zaostrzony.

JEROZOLIMA. — Pogrzeb zabitego onegdaj obywatela austrjackiego dał powód do nowych zajść. Grupa złożona z około 1000 arabów wpadła w wściekłość gdy trumnę przewieziono bezpośrednio z kostnicy na cmentarz katolicki. Tłum arabów skierował się na cmentarz i odebrał trumnę. Policja rozproszyła demonstrantów.

W pobliżu Jaffy nieznani sprawcy podłożyli kilka połączonych ze sobą petard pod tor kolejowy. Ładunek petard był jednak zbyt słaby i nie wyrządził poważniejszych szkód.



Na drodze Jerozolima—Haifa wszystkie pojazdy kontrolowane są przez samochody z żołnierzami. Oddziały wojskowe patrolują na drodze Jerozolima—Jaffa.

Wczoraj w sąsiedztwie koncesji niemieckiej w Jerozolimie podpalony został skład drzewa, który zagrażał poważnie pobliskim składom benzyny i olejów.

W całej Palestynie wydano zarządzenia, zabraniające wyrobu, sprzedawania i posiadania sztyletów i noży. Zastosowano również nową procedurę sądową dla przyśpieszenia wyroków.

Wczorajsza zapowiedź min. Thomasa w Izbie Gmin wysłania do Palestyny komisji brytyjskiej, zarówno jak oświadczenie, że wyjazd delegacji arabów do Londynu jest już niepotrzebny, wywołały w Palestynie wielkie wrażenie. Wiadomości te rozeszły się równocześnie z ogłoszeniem kwoty imigracyjnej żydów i uważane są za wyraz ujemnego stosunku W. Brytanji do nacjonalistów arabskich.

JEROZOLIMA. Syn burmistrza starej dzielnicy miasta został wczoraj zastrzelony. Gazetę arabską „Addi Fasz" zawieszono. W Tel-Awiwie dokonano wielu aresztowań. Stan wyjątkowy został wzmożenie zaostrzony.

## Sytuacja w Abisynji.

### Tajemnicze zniknięcie angielskich dokumentów dyplomatycznych.

RZYM. Wojska włoskie dokonywują w różnych miejscowościach Abisynji rewizji w poszukiwaniu broni. W Addis Abebie znaleziono 7.853 karabinów, 80 pistoletów, 156 karabinów maszynowych 51 dział w tem kilka nowszych systemów, znaczne zapasy benzyny, samochody i sprzęt wojenny.

W okręgu Harraru znaleziono 9.000 karabinów, 140 karabinów maszynowych, 51 nowoczesne działa i 89 dział starszych typów, zajezdnię samochodową prowincji Ogaden z 39 wozami ciężarowemi, znaczne ilości amunicji, żywności, kawy, leków i 5000 banlek z benzyną.

DZIBUTI. Walizka dyplomatyczna, adresowana do konsulatu brytyjskiego w Dżibuti, w drodze z Addis Abeby zginęła bez śladu.

Poseł brytyjski w Addis Abebie zwrócił się telegraficznie do brytyjskiego M. S. Z o wszczęcie dochodzenia w sprawie zniknięcia walizy i w sprawie aresztowania podoficera ambulansu brytyjskiego Czerwonego Krzyża w Diredaua.

Bonner znajdował się w drodze do Adenu, gdzie miał być leczony w instytucie Pasteurowskim, gdyż był ugryziony przez psa.

## Negus opuszcza Palestynę.

JEROZOLIMA. Jest rzeczą możliwą, że negus wyjedzie do Europy dziś lub jutro w czwartek. Nabyty niedawno dla niego dom w Londynie jest już zupełnie przygotowany na przyjęcie cesarza.

# KRONIKA.

**KALENDARZYK**

Czwartek 21 maja. Wnieb. Pańskie, Wikt. Piątek 22 maja. Julji P.M., Heleny F. Wschód słońca o g. 3.34. Zachód o g. 19.30.

**Nocne dyżury aptek.**

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

**Zasłużony strażak na stanowisku dyrektora Ubezpieczalni w Częstochowie.** Jak się dowiadujemy, nowomianowany dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie inż. Waligórski jest członkiem głównego zarządu Straży Pożarnych i posiada liczne odznaczenia za zasługi na polu pożarnictwa. Dyr. Waligórski złożył wizytę miejscowym władzom Straży Ogniowej i go rąco zainteresował się stanem i potrzebami częstochowskiej straży.

**Z Towarzystwa Popierania Kultury Regjonalnej.** W ub. poniedziałek w lokalu gimn. państw. im. H. Sienkiewicza odbyło się doroczne zebranie członków Towarzystwa Popierania Kultury Regjonalnej.

Niestety sala podczas zebrania świeciła dość przykremi pustkami, co stano wiło niezbyt pochlebne świadectwo dla miary zainteresowania się miejscowego społeczeństwa działalnością Towarzystwa którego szczupła liczba członków pozostaje w rażącej dysproporcji do znaczenia i możliwości miasta, posiadającego liczne rzesze inteligencji.

Przewodniczył mec. Mężnicki.

Jednym z najbardziej doniosłych mo mentów zebrania było sprawozdanie pre zesa Towarzystwa dyr. Płodowskiego, który specjalną uwagę poświęcił istniejącemu w parku Staszica Muzeum Regjonalnemu oraz dotyczasowym wydawnictwom Towarzystwa.

W obecnej chwili na warsztacie To warzystwa znajduje się drugi tom cennego wydawnictwa p. t. „Ziemia Często chowska", do którego wielu zaszczytnie znanych auto ów ze znakomitym history kiem prof. Wacławem Tokarzem na czele nadesłało swe prace.

Na zakończenie odbyły się wybory Zarządu na nową kadencję roczną. Wybory nie przyniosły żadnych zmian i wszyscy członkowie zarządu z prezesem Płodowskim na czele zachowali swe mandaty.





**O utrzymanie Miejskiego Teatru Kameralnego.** Jak już donosiliśmy, Zarząd Miejski stoi wobec nader smutnej konieczności poczynienia w budżecie na rok 1936—37 bardzo daleko idących oszczędności, sięgających prawie że miljona złotych. Logiczną i nieuniknioną konsekwencją tego wzmożonego kursu oszczędnościowego mają stać się przedewszystkiem wydatki, nie należące do ścisłego zakresu obowiązków ustawowych gmin miejskich.

Do tego rodzaju wydatków należy również utrzymanie teatru w Częstochowie. Jednakowoż Zarząd Miejski w zrozumieniu olbrzymiego znaczenia tej kulturalnej placówki, czyni wszelkie wysiłki aby utrzymać ją, gdyż likwidacja teatru stanowiłaby dla Częs'ochowy wysoce dotkliwą i bolesną degradację kulturalną.

A że w wydatkach teatru bardzo poważną pozycję stanowią opłaty za zużycie prądu eletrycznego, więc Zarząd Miejski zwrócił się do Dyrekcji E'ektrowni z prośbą o oświadczenie, czy Elektrownia zechce przyczynić się do utrzymania teatru w Częstochowie przez obniżenie ceny prądu dostarczanego Miejskiemu Teatrowi Kameralnego do wysokości nieprzekraczającej kosztów własnych.

W dniu wczorajszym Zarząd Miejski wystosował do Elektrowni odpowiednie pismo, w którem daje wyraz przeświadczeniu, że Elektrownia podobnie jak w swoim czasie wydatnie obniżyła ceny prądu dla teatru i tym razem wykaże pełne zrozumienie dla doniosłej tej sprawy.

**Zabawa na rzecz więźniów i ich rodzin.** Dziś wieczorem staraniem patronatu opieki nad więźniami w reprezentacyjnej kawiarni „Europa" odbędzie się dancing. Cały czysty dochód przeznaczony został na pomoc więźniom i ich rodzinom.

Dzisiejszy dancing zapowiada się, jako jedno z najwytworniejszych zebrań towarzyskich bieżącego sezonu. Sympatyczny cel zabawy sprawił to, że liczne, grono miejscowej inteligencji nabyło bilety na dancing.

**Wybory do Gminy Żydowskiej.** Jak się dowiadujemy, we wrześniu br. odbędą się wybory do Rady miejscowej wyznaniowej Gminy Żydowskiej. Ostatnie wybory w Częstochowie odbyły się przed czterema laty. Na podstawie dotychczas obowiązującej ordynacji, prawo wyborcze mieli wszyscy pełnoletni mężczyźni wyznania mojżeszowego.

**Z Miejskiego Teatru Kameralnego.** Dziś w czwartek powtórzenie premjery znakomitej komedji Bus - Feketego pt. „Pieniądz to nie wszystko", z udziałem: Tomaszewskiej, Tańskiej, Stanisławskiej, Kwaskowskiego, Wybrańskiego, Balickiego, Bernatowicza i Przeradzkiego. Dekoracje Jana Rybkowskiego. Reżyserja Zygmunta Bończy.

Dziś „Pieniądz" ukaże się trzykrotnie o godz. 15.30, 17.45 i 20.30.

**„Reduta" w Częstochowie.** Zespół warszawskiej „Reduty" wystawia 22 bm. w sali Miejskiego Teatru Kameralnego znakomitą sztukę Bernarda Schaw'a — „Żołnierz i bohater" z występem gościnnym Aleksandra Węgierki, którego partnerką będzie ulubienica publiczności częstochowskiej Marja Zarębińska.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr. 23 oraz w kasie teatru od godz. 19-ej.

**„Zaśnij oczko".** Staraniem Zjednoczonych Patronatów szkoły powszechnej Komitetu Rodzicielskiego przy gimnajum państw. im. Juljusza Słowackiego odbędzie się dnia 25 b.m. o godz. 17-ej w sali Miejskiego Teatru Kameralnego przedstawienie ku uczczeniu dnia Matki p. t. „Zaśnij oczko" — baśń sceniczna Porazińskiej w 3-ch aktach.

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji szkoły (Al. Kościuszki 8) od godz. 8 — 13, a w dniu przedstawienia od godz. 16-ej w kasie teatru.

**Stan bezrobocia.** Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 15 b. m. według danych biur pośrednictwa pracy 378,493 osób. Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od 1-go do 15 b. m. o 35,672 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba bezrobotnych jest mniejsza obecnie o 63,511 osób.

**Z kawiarni „Europa".** W czwartek od godz. 6 do 8 wiecz. odbędzie się kolejny świąteczny five—o—clocke. Ceny zniżone. O godzinie 9 wiecz. rozpocznie się „Wesoły wieczór" z obfitym jak zwykle programem atrakcyj i niespodzianek.

Wniedzielę o godz. 12 tej w południe strojna i piękna „sala różana" „Europy" na przeciąg kilku kwadransów przejdzie w niepodzielne panowanie rozbawionej dziecіarni.

Ceny na poranku kawiarniane.

**Pracownicy przemysłu gastronomiczno-hotelowego proszą o. głos.** W związku z kilku ostatniemi wydarzeniami, które znalazły oddźwięk w kronice policyjnej i mogą odbić się ujemnie na opinji członków pracowników przemysłu gastronomiczno hotelowego, miejscowy oddział Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-hotelowego prosi nas o zaznaczenie, że Związek odpowiada moralnie i materjalnie jedynie za swych członków, których zapośredniczył na pracę. Tymczasem niektórzy właściciele zakładów z pominięciem Związku przyj mują do pracy ludzi; którzy następnie swemi postępkami działają na szkodę dobrego imienia pracowników wyżej wymienionego przemysłu.

**Absolwenci Publ. Szkół Dokszt. Zawodowych.** Swiadectwa ukończenia szkoły dokszt. zawod. otrzymali w roku bieżącym p.p.: Antoni Karwala w zawodzie fryzjerskim, Kazimierz Jedynak — rzeźniczo wędliniarskim, Wacław Baryś — tokarstwa metal. Wacław Długołęcki i Zygmunt Piotrowski — ślusarski, Jan Kotas — introligatorskim, Józef Sekret — kotlarskim, Kazimierz Sztajner — elektromenterskim, Jan Szusterowski — stolarskim.

**Zamach samobójczy bezrobotnego.**

Mieszkaniec Częstochowy, 22 letni Józef Szczygieł, pozostający od dłuższego czasu bez pracy, wyjechał ostatnio do Warszawy, spodziewając się, że może tam znajdzie jakiekolwiek zajęcie. Wszelkie starania w tym kierunku okazały się jednak bezskuteczne. Głodujący od szeregu dni młodzieniec, nie znajdując wyjścia z tragicznej sytuacji, postanowił popełnić samobójstwo i ubiegłej



ANTONI STANKIEWICZ.

## KATASTROFA

POWIEŚĆ. 77

Odpłyniemy tam, gdzie niema ani lęku, ani bólu, gdzie miłość nasza rozpromieni się w jasności słońca, rozmigoce się gwiazdami, rozszumi się powiewem wiatru... Umrzyjmy teraz, najdroższa! Umrzyjmy razem...

Cisza... martwota... nic. Ani jednem słowem nie odpowiedziała mu. Jeno twarz jej wyrażała głęboki ból.

Odsunął się od niej nagle:

— Milczysz! Boisz się umierać?

— Boję się — wyszeptała.

— A przecież kochasz mnie nad życie.

— Kocham cię, ale boję się odchodzić tam. Smierci się boję samobójczej.

Głos jego stał się teraz ochrypły i mówił przez zaciśnięte gardło:

— A więc gdybym cię zabił, musiałabyś umrzeć! Ja byłbym mordercą i samobójcą. Mordercą z miłości. Ale ty nie umarłabyś wtedy śmiercią samobójczą i dusza twoja byłaby wolną od potępienia wiecznego.

Przeraziła się jego zduszonego głosu przeraziła się wyrazu jego twarzy, gdy tak stał oparty o poręcz łóżka i dyszał ciężko jak raniony zwierz. Obłęd straszliwy wykrzywił mu twarz potwornie. Takim go jeszcze nie widziała nigdy. Obłędnym wzrokiem szaleńca wpatrywał się w nią. Zlękła się, że lada moment rzuci się na nią i pocznie dusić.

A Andrzej mówił:

— A więc musze cię zabić, byś razem ze mną odeszła. Bym nie odchodził sam! Sam! Jak potępieniec! Więc musze cię zabić! Ciebie, którą ukochałem ponad wszystko! Ponad życie! Ciebie, która kochasz mnie ponad życie, a śmierci się boisz! Smierci ze mną!

Jej nerwy nie wytrzymały napięcia. Strach paniczny nią owładnął. Krzyknęła przeraźliwie, w krzyku tym zamykając cały protest, cały swój lęk przed śmiercią.

— Chcę żyć.

I nieprzytomna już, gnana lękiem nie opanowanym uciekła z pokoju.

Za nią gnał jego szaleńczy krzyk. Słyszała każde słowo, każdy wyraz, straszny, obłąkańczy, błagalny, wzywający ją by pozostała:

— Baśku! Basieńku! Najdroższa! Nie odchodź! Nie opuszczaj mnie!

Lecz strach śmierci był silniejszym. Gnana panicznym lękiem zatrzasnęła za sobą drzwi jedne, drugie, wybiegła na ulicę, dopadła taksówki, rzuciła szoferowi jakiś adres...

Oprzytomniała, gdy taksówka zatrzymała się przed domem, w którym mieszkali Zareccy.

Jeszcze nie zdawała sobie sprawy z tego co spadło na nią tak niespodziewanie, myśli jej były zburzone. Jeno twarz Andrzeja widziała przed sobą wyraźnie: twarz potwornie obłędem zniekształconą i słowa jego słyszała, brzmiały nadal w jej uszach, wypełniały czaszkę. Słowa straszliwe, złowieszcze i tak ociężałym, chwiejnym krokiem wspięła się na schody.

Drzwi otworzyła jej pani Marja.

Bez jednego słowa obie kobiety padły sobie w objęcia, a łzy bólu i współczucia wypłynęły im z oczu i złączyły je węzłem uczucia siostrzanego. Bez słów, łkaniem jeno i własnym smutkiem odczuły się i zrozumiały najwymowniej.

Łkającą powiodła pani Marja do saloniku. Starała się ją pocieszyć:

— Niech pani nie płacze. Trzeba być mężną. Stało się.

Targnęło ją bolesne przeczucie:

— Stało się? Co się stało? — spytała z lękiem.

— Niech go pani nie potępia, on panią kochał bardzo. On dla pani chciał najlepiej...

Jeszcze nie mogła pojąć tych słów, choć w serce jej zapadł przerażający cień smutku.

— On? Kto? O kim pani mówi?

— O biednym panu Andrzeju.

— Powtórzyła jak nieprzytomna, jakby treści słów tych nie rozumiała:

— O biednym... panu... Andrzeju? O biednym Andrzeju?

— Zygmunt — mówiła pani Marja— przeczuwał to, obawiał się, że to nastąpi. On tak kochał pana Andrzeja, jak brata. Stało się nieszczęście Zygmunt temu przeciwdziałać nie mógł. A przecież chciał go ratować.

Tak, — myśli Basia. — Tak, on go chciał ratować. I ja chciałam ratować biednego Andrzeja, mojego kochanego chłopaka...

— Zygmunt zrobiłby wszystko, co w jego mocy. Zapewniłby panu Andrzejowi obronę, wziąłby dobrych adwokatów...

Splątane kłębowisko myśli wypełniło teraz jej mózg. Jeszcze pojąć nie mogła słów tamtej a już paraliżujący wolę lęk przeczucia nieszczęścia przeszył jej serce i serce to zamarło przerażeniem. Oczy jej zawisły na ustach mówiącej te złowieszcze słowa.

— Obronę? Adwokatów? O kim tu jest mowa? Jakiż okrutny wyrok ogłoszą te obce usta?

— Już wtedy — mówi pani Marja— gdy pan Andrzej zachorował u nas, mąż mój ciągle obawiał się katastrofy. Chciał odwieść pana Andrzeja, ale nie zdołał.

d. c. n.

nocy na ławce w warszawskim Ogrodzie Saskim otruł się kwasem solnym, który kupił za ostatnie posiadane grosze. W stanie ciężkim przewieziono Szczygła do szpitala św. Ducha.

**„Koenigsmarck“ w kino-teatrze „Luna“.** W swoim czasie powieść pod tym samym tytułem pióra znakomitego pisarza francuskiego Piotra Benoit cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Tysiące czytelników rozczytywało się w nie samowitych dziejach historycznego zamku kttórego podziemia strzegą tajemnicy popełnionej przed laty zbrodni. Wyświetlany obecnie w kino-teatrze „Luna“ film utrzymał w pełnej mierze tę atmosferę tajemniczej grozy, którą oddycha każda niemal strona powieści.

Widz z zapartym oddechem śledzi szybko narastającą do dramatycznego napięcia grę wypadków i widzi, jak mocą jakiegoś nieodgadnionego fatalizmu po kilku stuleciach ta sama zbrodnia powtarza się w dziejach możnowładczego rodu i jak oddźwięki tej starej zbrodni plączą się z nową, dopomagając do zde maskowania książęcego zbrodniarza, który w dążeniu do władzy skrytobójczo zamordował swego rodzonego brata.

Mistrzowska gra artystów z Elizą Landi w roli nieszczęśliwej księżniczki na czele walnie przyczynia się do wrażenia filmu.

**Sprawa przy drzwiach zamkniętych.** W dniu wczorajszym Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę niepozbawionej dość smutnego rozgłosu i mającej dość bogatą kartę karalności 30 letniej Zofji Celt (Warszawska 164), oskarżonej o to, że we własnem mieszkaniu skradła 50 zł. niejakiemu Stanisławowi S. Ze względu na drastyczne okoliczności rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał oskarżoną na 6 miesięcy więzienia.

**„Uczciwi“ złodzieje.** Przed kilku dniami nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza dostali się do kantoru miejscowego przemysłowca p. Henryka Wajnbauma (Kilińskiego 16) i skradli pewną ilość gotówki. kilka weksli na kil ka tysięcy zł oraz szereg dokumentów.

Złodzieje okazali się do pewnego sto pnia uczciwymi, gdyż po kilku dniach wrzucili do skrzynki do listów poszkodowanego p. W. wszystkie skradzione dokumenty, zaoszczędzając mu dużo niepotrzebnych zachodów.

**Teroryści grasują.** P. Stanisław Gaweł (ul. Curie Skłodowskiej 13) został onegdaj o godz. 22 m. 30 na ul. Mickiewicza zaczepiony przez Lucjana Podsiadłego, zam. przy ul. Biegeńskiego nr. 40 i kilku innych osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy na wódkę, a kiedy im odmówił, ci dotkliwie go pobili.





W dniu 15 maja b.r. zostały skradzione niżej wymienione weksle

| №№ | Suma | data płatności, | | wystawca | miejscowość, | żyro |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1023 | zł. 100.— | 31. V. 1936 | | J. Rossbach, | Biała | „Este w-m. |
| 1024 | zł. 100.— | 20. VI. | „ | B. Zylberstein, | Ruda | |
| 1025 | zł. 100.— | 30. VI. | „ | J. L. Pinczewski, | Gostynin | „ „ |
| 1026 | zł. 49.50 | 2. 7 | „ | M. Birenbaum, | Radom | „ „ |
| 1027 | zł. 300.— | 27. 7 | „ | A. Wawrzyniak, | Poznań | „ „ |
| 1028 | zł. 48.— | 5. 8. | „ | J. Cwajgenhaf ig, | Będzin | „ „ |
| 1029 | zł. 50 — | 20. 8. | „ | H. Miodownik, | Brześć n/B. | „ „ |
| 1030 | zł. 58.— | 26. 8. | „ | J. Zylberstein, | Siedlce | „ „ |
| 1031 | zł. 100.— | 30. 8. | „ | F. Bendet, | Częstochowa | „ „ |
| 1032 | zł. 300.— | 13. 9. | „ | M. CH. Bratman, | | „ „ |
| 1033 | zł. 300.— | 20. 9. | „ | M. CH. Bratman, | „ | „ „ |
| 969 | zł. 100.— | 30. 6 | „ | Juda Schlafer | „ Żółków | „Ekspres„ „ |
| 1001 | zł. 100.— | 1. 8. | „ | S. Bram | Częstochowa | |
| 1014 | zł. 50.— | 3. 7 | „ | L. Sendyk | Łódź | S. Bram |
| 1013 | zł. 75.— | 3. 9 | „ | K. Guzkówna | Częstochowa | K. Sobański „ |
| 980 | zł. 122.— | 30. 6 | „ | H. Winawer | Łódź | „Este„ „ |
| 999 | zł. 65.— | 1. 7 | „ | J. Klekowska | Radomsko | D. Eichner „ |
| 32 | zł. 100 — | 30. 6 | „ | W. Pietrzykowski | Piotrków | |
| 1015 | zł. 30.— | 20. 8 | „ | Roch Polak | Częstochowa | S Bram |
| 1016 | zł. 70.— | 25. 9 | „ | Józef Hess | „ | „ |
| 1017 | zł. 44.— | 2. 9 | „ | B. Rozenperl, | Warszawa | „ „ |
| 1018 | zł. 30.— | 5. 6 | „ | K. Seeliger, | Grudziądz | J. Egler Grudziądz |
| 1019 | zł. 30.— | 5. 7 | „ | Ant. Łaszewski | „ | |
| 1020 | zł. 50.— | 3. 8 | „ | Leon Kaniecki | „ | „ „ |
| 1021 | zł. 40.— | 3. 8 | „ | Jan Samelak | „ | „ „ |
| 1022 | zł. 30.— | 5. 8 | „ | Ant. Łaszewski | „ | „ „ |

razem 26 sztuk na sumę 2.441.50

649 zł. 378.— protest 27. 3 Załęski i S-ka, który unieważniam.—

**H. Weinbanm**
Częstochowa, Kilińskiego 16.



# Tragiczna cena życia ludzkiego

## za wejście na cudzą ścieżkę.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę 36 letniego Franciszka Kowalika, mieszkańca wsi Wrzosy (gm. Przystajń), oskarżonego z art 225 k. k. o zabójstwo w dniu 21 stycznia b. r. mieszkańca tejże wsi Piotra Kluby. Dramatyczne to zajście miało następujący przebieg:

Krytycznego dnia Kowalik z okna swego mieszkania dostrzegł, że najbliższy jego sąsiad Stanisław Kluba kroczy ścieżką, znajdującą się w obrębie jego, t. j. Kowalika zagrody. Dotknięty tem w poczuciu swych praw właściciela Kowalik wypadł z mieszkania, zastąpił Kowalikowi drogę i nuże go bić i niemiłosiernie okładać za to „niesłychane“ przestępstwo kroczenia cudzą ścieżką. W obronie napadniętego stanęli jego trzej bracia: Antoni, Walenty i Piotr.

Wówczas to Kowalik, widząc, że nie da sobie rady z czterema, szybko pobiegł do mieszkania, porwał siekierę i rzucił nią w kierunku spokojnie oddalających się Klubów. Okropny był skutek tego rzutu: jeden z braci Klubów, Piotr, padł, rażony w tylną część głowy, przemęczył się kilka dni i wreszcie po tygodniu zmarł.

Rozprawie przewodniczył sędzia Herasimowicz, przy stole sędziowskim zasiedli w charakterze wotantów Miller i Pawelski, oskarżał pprok. Szlitter, obronę wnosił adw. N. Rozensztajn.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron zmienił kwalifikację aktu oskarżenia, uznał oskarżonego winnym nieumyślnego spowodowania śmierci i skazał go na 2 lata więzienia.

**Pielgrzymki do Częstochowy.** — W dniu wczorajszym przybyły do Częstochowy następujące wycieczki szkolne: o godz. 7 m. 46 z Sosnowca w liczbie 54 osób, o godz. 14 m. 58 z Trzebini w liczbie 36 osób, z Radomia w liczbie 93 osób, zaś w dniu dzisiejszym o g. 5.45 z Katowic w liczbie 30 osób, o g. 5 m. 45 z Ostrołęki w liczbie 50 osób.

**Sto pociągów popularnych do Krakowa.** Ministerstwo Komunikacji zatwierdziło plan Ligi Popierania Turysty ki zorganizowania przeszło 100 pociągów popularnych do Krakowa w okresie między 15 maja a 15 listopada 1936 r. Pociągi te przywiozą pielgrzymki dążących do Krakowa na ukończenie sypania Kopca Marsz. J. Piłsudskiego.

W okresie „Dni Krakowa“ między 10 a 24 czerwca 1936 przybędzie również kilkanaście pociągów popularnych na uroczystości krakowskie.

Obsługę uczestników pociągów popularnych przyjmuje Polski Związek Turystyczny w Krakowie do którego należy zgłaszać zapotrzebowanie na kwatery, wyżywienie, przewodników, zwiedzanie, autobusy itp.

## Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 9-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 36 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

10,000 zł. na n ry: 107675 144130
5,000 zł. na n-ry: 1955 11243 83995 132318 162353 164346 179646
2,000 zł. na n-ry: 10462 8326 89454 109227 123340 123946 142830 161305 162995 171894 176103
1,000 zł. na n-ry: 5096 7855 10274 28128 32055 32779 35124 47693 49802 61560 63499 74971 81171 89621 102095 104818 106695 109708 115176 116041 122076 124422 131369 141568 149287 133028 161504 165407 169921 177783 182247.

II.

Stała dzienna wygrana: zł. 30,000 na nr. 16880
20,000 zł. na n-ry: 24264
10,000 zł. na n-ry: 35126 168179
5,000 zł. na n ry: 14326 120196
2,000 zł. na n-ry: 5113 9009 10952 13388 35539 62587 67207 117381 119444 137893 174757 186468 189846 194359
1,000 zł na n-ry: 5527 5686 12324 25182 27003 27431 28512 32831 46255 59685 61715 71486 75100 78366 80590 87600 93473 95248 114594 142755 144052 151265 159390 173961 171479 174430 17641 183197 185265 186127

Za zajście wynikłe w dn. 30. XII. 35 przeprasza p.p. Nowaka i Bolkowskiego WINIARSKI.

## SŁOWO SPORTOWE.

### Piłka nożna.

**Reprezentacja Okręgu Kieleckiego walczy o puhar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i mistrzostwo Polski.**

W niedzielę, 24 b. m. rozpoczynają się na terenie całej Polski rozgrywki międzyokręgowe o puhar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i mistrzostwo Polski.

Reprezentacja Okręgu Kieleckiego walczy w niedzielę 24 b.m. w Częstochowie z repr. Poznania.

Kapitan związkowy, p. Kanus zestawił repr. jak następuje: bramka: Krzyk (Brygada), obrońcy: Głowacki i Głogowski (Brygada), pomocnicy: Wiśniewski (Unja), Kołodziejczyk (Skra) i Klos (Zagłębianka), atak: Langier (Skra), Nowak (Unja), Geisler (CKS.), Gwóźdź (SKS.) i Kwiatkowski (Zagłębianka).

**Dzień Kiel. OZPN.**

W czwartek 21 b. m. odbędzie się doroczny dzień Kiel. OZPN. Repr. Okręgu Kieleckiego walczy w tym dniu z repr. Krakowa w Sosnowcu.

Skład drużyny jest identyczny ze składem na repr. Poznania.

**Repr. Podokręgu Częstochowskiego walczy na 3 fronty.**

W czwartek 21 b. m. z okazji „Dnia Podokręgu“ reprezentacja Podokręgu Częstochowskiego walczy z repr Radomska w Radomsku. Druga repr. walczy w Ostrowcu z klubem fabrycznym oraz w Starachowicach z SKS.

Graczy do reprezentacyj Podokręgu Częstochowskiego dały wszystkie kluby A klasowe.

### Komunikaty klubów.

**KOS. Victoria.**

W piątek, 22 b. m., o godz. 19.30, w lokalu Klubu odbędzie się zebranie Sekcji Kolarskiej KOS. Victoria, na którem będą omawiane sprawy organizacji „Święta Sportowego“, które odbędzie się w dniu 7 czerwca.

— W sobotę, 23 b.m., o godz. 18 ej, w lokalu Klubu odbędzie się zebranie Sekcji Piłki Nożnej KOS. Victoria, na którem będą omawiane sprawy „Święta Sportowego“. *ES.*

**Eliminacyjne zawody strzeleckie** W czerwcu r. b. odbędą się w Często chowie zawody strzeleckie powiatowe. Zawody eliminacyjne odbędą się w ter minie od 25 b. m. do 12 czerwca włącznie.

Organizacje, pragnące wziąć udział w zawodach eliminacyjnych, zgłoszą pisemnie do komendy powiatowej Z. S. (Pułaskiego 2) swój udział, wyszczególniając ilość zawodniczek i zawodników oraz życzenia co do terminu strzelań eliminacyjnych, które będą w miarę możności uwzględniane. Eliminacja ma służyć do wyłowienia zawodniczek i zawodników do mistrzostw powiatowych, i zespołowych w klasach I, II i III, które odbędą się w czasie od 14 do 20 czerwca r.b.

Zawody obejmą konkurencje indywidualne i zespołowe zarówno żeńskie, jak i męskie.

Strzelanie odbywać się będzie w konkurencjach, przewidzianych w planie strzelań, rozesłanych już w kwietniu r.b. do wszystkich organizacyj i stowarzyszeń. Koszt strzelań wynosi dla amunicji krótkiej (3 plus 10 strzałów wraz z tarczą) 60 groszy, dla amunicji długiej (3 plus 10 strzałów wraz z tarczą) 95 gr.

Szczegóły programowe zawodów oraz wykaz nagród będą ogłoszone w następnych ko nunikatach.

**Cyganka z dzieckiem zaginęła.** Z obozu cygańskiego, znajdującego się od pewnego czasu na jednem z przedmieść Częstochowy, wydaliła się w dniu 10 b. m. cyganka Helena Zielińska wraz z 5-letniem cyganiątkiem, Tadeuszem Bogusławskim i do chwili obecnie nie powróciła.

Powiadomiona przez przywódcę obozu o tajemniczem zniknięciu cyganki i dziecka, policja wszczęła poszukiwania.

**Skutki chłopięcych figlów.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się przy ulicy Cmentarnej. Na podwórzu domu Nr. 11 bawiła się grupka dzieci. W pewnej chwili do bawiących się dzieci przyłączył się 6 letni Mieczysław Kołodziej, który przyniósł z sobą kapiszon od straszaka. Kapiszon ten położył na kamieniu, a następnie po uderzeniu go łyżką stołową, spowodował eksplozję, raniąc lekko siebie w palec, oraz Irenę Kozińską, lat 6, w okolicę kolana lewej nogi

**Śledztwo w sprawie krwawych zajść przy ul. Jasnogórskiej.** Jak dowiadujemy się, śledztwo w sprawie pamiętnych krwawych zajść przed biurami Funduszu Pracy prowadzone przez sędziego śledczego Łyzickiego, znajduje się już na ukończeniu. W najbliższych już dniach wyniki śledztwa przesłane zostaną do Urzędu Prokuratorskiego, który sporządzi akt oskarżenia, przeciwko uczestnikom smutnych tych zajść.

W stan oskarżenia postawionych zostało 13 osób, z których 8 przebywa w więzieniu, pozostali zaś odpowiadać będą z wolnej stopy. Przeciwko 7 osobom, zamieszanym w zajścia, śledztwo zostało umorzone.

Wszyscy oskarżeni, wśród których znajduje się trzech, karanych za komunizm, odpowiadać będą z art 154, 163, 164 i 149 K.K.

**Szalony pościg ulicami miasta.** Onegdajszej nocy nieliczni o tej porze przechodnie byli świadkami szalonego pościgu, jaki odbył się przez kilka ulic miasta.

Kilka minut po północy z ul. Piotrkowskiej wybiegł jakiś młody mężczyzna i skręciwszy w ul. Ogrodową puścił się z niezwykłą wprost szybkością w stronę przejazdu kolejowego, znajdującego się w pobliżu fabryki zapałek. Za uciekającym biegł inny mężczyzna, do którego przyłączyły się wkrótce jeszcze dwie osoby, wołając: „trzymać go" i „policja"!

Uciekający minął szybko przejazd kolejowy i po kilkunastu sekundach znalazł się na ul. 1-go Maja. Za nim w odległości kilkunastu metrów pędzili ścigający go mężczyźni. W pewnej chwili jeden z nich dopadł uciekającego i schwycił go za ramiona ubezwładniając go, pozostali zaś udali się na poszukiwanie policjanta, który „zaopiekował się" schwytanym młodzieńcem. Zatrzymanego odprowadzono do II komisarjatu policji, gdzie okazało się, że jest to 20 letni Władysław Jasiński, zam. przy ulicy Przemysłowej 9. Wybił on szyby w mieszkaniach p. Szlamy Zelwera (ul. Piotrkowska 14) i p. I. L. Swiatłego (Ogrodowa 14).

Wymienieni ścigali Jasińskiego i p. Zelwer ujął go właśnie na ul. 1-go Maja, oddając w ręce policji.



*Oto pierwsza fotografja z przybycia negusa (drugi od lewej strony) i jego rodziny do Haify (Palestyna).*

## RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, czwartek 21 maja

9.00 Sygnał czasu i pieśń. 9.05 Muzyka. 9.35 Dziennik poranny. — 9.45 Program na dzień bieżący 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła w Ostrowiu Mazowieckim. 10.50 Koncert symfon. (płyty). 11.42 Reportaż. — 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Koncert w wyk. ork. P. R. 13.00 Fragment z powieści. — 14.00 Muzyka (płyty). 15.00 Godzina rolnika.— 15.45 Pogadanka z Łodzi. — 16.00 Audycja dla dzieci 16.15 Kwintet St. Rachonia. — 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Odczyt. 17,15 Koncert 18.00 Pogadanka aktualna. 18.30 Rozwiązanie zagadki muzycznej 19.00 Film, plastyka, architektura. — 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy.— 19.55 Wiadomości sportowe — 20.00 Reportaż ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. — 22.15 Koncert Kameralny. 22.45 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 22.50 Muzyka taneczna (płyty).



## GŁOSY CZYTELNIKOW.

# Przedszkola miejskie muszą być utrzymane!

Szanowny Panie Redaktorze.

Racz umieścić w swem piśmie te kilka słów w sprawie zamknięcia Przedszkoli Miejskich.

Szarym robotnikom nie może pomieścić się w głowie fakt, że z Tymczasowego Zarządu Miasta wyszedł wniosek o zamknięcie Przedszkoli Miejskich.

Częstochowa znana jest nie tylko w całym kraju ale i zagranicą jako miejsce Kultu Chrześcijańskiego temsamem nie może być znana Częstochowa jako miejsce o tępieniu oświaty przez zamykanie przedszkoli.

Zamykanie przedszkoli to krzywda wyrządzona Państwu, to krzywda wyrządzona Oświacie, to krzywda wyrządzona robotnikom ponieważ przeważnie dzieci tej kasty ludzi uczęszczają do Przedszkoli Miejskich.

Z bólem serca stwierdzić trzeba, że sprawą tą nie zainteresowali się radni miasta, tak jakgdyby to była sprawa nieinteresująca ludzi wybranych przez miejscowe społeczeństwo.

*Mazanek Władysław.*

## OBRAZKI SĄDOWE.

### Jamnik.

— Pani Bialerowa przyniosła do domu małego jamnika, którego dostała w podarunku od ogrodnika, pana Kurpiowskiego.

Pan Bialer był wprawdzie bardzo niezadowolony, że żona jego przyjęła psa, chorego na angielską chorobę, ale jamnik nic sobie z tego nie robił i biegał po zielonym dywanie, wesoło merdając ogonkiem. W pewnym zaś momencie przystanął koło stołowej nogi i zrosił ją obficie.

— Uś! — jęknął pan Bialer.

— Coś ty zrobił, krzywy kulas ty?

— Nie masz się go co dziwić — odparła pani Bialerowa.—On jest z pochodzenia ogrodnik. Jego się zdawało, że ten dywan to trawa, a noga to drzewo i on to drzewo podlewał.

— No i co teraz będzie?

— Teraz wyprowadź go za drzwi i każ go tam podlewać, żeby wiedział, że w mieszkaniu nie wolno.

Pan Bialer wyprowadził jamnika za drzwi. Pies jednak nie miał już ochoty do podlewania, wobec czego za karę musiał stać całą godzinę na podwórzu. Gdy zaś po godzinie wpuszczono go do mieszkania, niemądry jamnik stanął znów koło stołowej nogi i powtórnie ją obsikał.

Historja z wyprowadzeniem psa za drzwi i podlewaniem stołowej nogi powtarzała się przez cały dzień. Gdy zaś wieczorem biedny pan Bialer stanął zmęczony przy oknie, jamnik wziął w ciemności jego nogę za drzewko również ją podlał.

Tego już było za wiele! Pan Bialer chwycił psa pod pachę i pobiegł z nim czem prędzej do jego dawnego pana. Powiedział przytem ogrodnikowi w zdenerwowaniu parę brzydkich słów, co pociągnęło za sobą sprawę sądową i wyrok, skazujący pana Bialera na 20 złotych grzywny.




*Wskrzeszone imperjum rzymskie jest 6—7 krotnie większe od metropolji. Na powyższej mapce oznaczone zostały również angielskie i francuskie posiadłości w Afryce.*



## HUMOR i SATYRA.

MAŁA SIOSTRZYCZKA.



— Zosia zaraz zejdzie panie Władysławie, ona się teraz przeistacza.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA



Technik dentystyczny, który był dawniej poskromicielem lwów.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki
Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.
Drukarnia „Słowo Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.